

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1 oddalił odwołania Zakładu Usługowego (...) od decyzji organu rentowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. z 29 listopada 2018 r., dotyczących zainteresowanych: M. F., T. F., A. F., P. G., R. G. (1), L. K., A. K. (1), M. K., H. L., J. M., M. A., A. A., J. B., A. B., W. B. stwierdzających, że zainteresowani jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów zlecenia u płatnika składek Zakład Usługowy (...) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu we wskazanych w decyzjach okresach oraz ustalających dla nich podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych w spornych okresach.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek prowadzi działalność w zakresie usług i prac polegających na oczyszczaniu letnim i zimowym dróg oraz terenów zewnętrznych, a także budowie małej architektury, np. placów zabaw. Prowadzona przez niego firma wykonuje różnego rodzaju prace, zależne od warunków atmosferycznych, zawiera umowy z gminami

i innymi podmiotami na wykonywanie takich usług. Jedynie część pracowników zatrudnia na stałe, na podstawie umów o pracę, poza tym zatrudnia pracowników na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło, a to ze względu na charakter usług, jakie świadczy. Skarżący potwierdził, że zawiera tzw. umowy ramowe o dzieło, w których ustalano wartość stawki za roboczo-godzinę, a osoba wykonująca pracę na podstawie tej umowy deklarowała czas, jaki zajęło jej wykonywanie powierzonych prac, przy czym jeżeli okazałoby się, że praca nie jest wykonana zgodnie z oczekiwaniami, mogło dojść do obniżenia wynagrodzenia. Odbioru prac dokonywał kierownik odpowiedzialny za realizację umowy zawartej z kontrahentem.

Z zeznań odwołującego wynika, że osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło pracują albo indywidualnie, albo w zespołach w zależności od rodzaju pracy, częściowo korzystają ze swoich narzędzi, częściowo otrzymują je od zakładu; nie są szkolone i nie otrzymują odzieży roboczej. Forma zawieranych umów nie jest narzucana osobom zatrudnianym i podpisują umowy zgodnie ze swoją wolą. Konieczność zawierania umów o dzieło wynika m. in. z treści umów zawartych przez skarżącego z kontrahentami. Płatnik składek stwierdził, że rezultatem zawartych umów o dzieło jest np. uzyskanie efektu czystości, względnie efektu dokładnego odśnieżenia nawierzchni na określonym odcinku, prawidłowe skoszenie trawnika, czy prawidłowe wywiezienie śmieci i nieczystości z określonego terenu.

Na podstawie kserokopii umów o dzieło Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek zawierał z zainteresowanym umowy nazwane umowa o dzieło, które obejmowały następujące okresy:

- M. F. - od dnia 20 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2014r., od dnia 1 stycznia 2015r. do dnia 31 stycznia 2015r., od dnia 1 lutego 2015r. do dnia 18 lutego 2015r., od dnia 14 sierpnia 2015r. do dnia 31 sierpnia 2015r., od dnia 1 września 2015r. do dnia 30 września 2015r., od dnia 1 października 2015r. do dnia 31 października 2015r.;
- M. K. – od dnia 15 czerwca 2015r. do dnia 31 sierpnia 2015r.;
- P. G. – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- T. F. – od dnia 1 sierpnia 2016r. do dnia 31 października 2016r., od dnia 1 listopada 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- A. F. – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 października 2015 r.;

- A. B. – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 marca 2015r., od dnia 1 kwietnia 2015r. do dnia 31 maja 2015r., od dnia 1 czerwca 2015r. do dnia 31 sierpnia 2015r., od dnia 1 września 2015r. do dnia 31 października 2015r., od dnia 1 listopada 2015r. do dnia 31 marca 2016r., od dnia 1 kwietnia 2016r. do dnia 31 października 2016r., od dnia 1 listopada 2016r. do dnia 31 grudnia 2016 r.;
- A. K. (1) – od dnia 16 maja 2016r. do dnia 31 sierpnia 2016r., od dnia 1 października 2016r. do dnia 31 października 2016r.;
- L. K. – od dnia 1 sierpnia 2015r. do dnia 31 października 2015r.;
- R. G. (2) – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- W. B. – od dnia od dnia 13 kwietnia 2015r. do dnia 31 maja 2015r., od dnia 1 czerwca 2015r. do dnia 31 sierpnia 2015r., od dnia 16 września 2016r. do dnia 31 października 2016r., od dnia 1 listopada 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- A. A. – od dnia 2 listopada 2015r. do dnia 31 marca 2016r.;
- J. B. – od dnia od dnia 10 grudnia 2015r. do dnia 31 marca 2016r., od dnia 1 kwietnia 2016r. do dnia 31 października 2016r., od dnia 1 listopada 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- M. A. - od dnia 9 listopada 2014r. do dnia 31 marca 2015r., od dnia 1 kwietnia 2015r. do dnia 31 października 2015r., od dnia 1 listopada 2015r. do dnia 31 marca 2016r., od dnia 1 kwietnia 2016r. do dnia 31 października 2016 r., od dnia 1 listopada 2016r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- J. M. – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 grudnia 2016r.;
- H. L. – od dnia 1 listopada 2014r. do dnia 31 marca 2015r., od dnia 13 kwietnia 2015r. do dnia 31 października 2016r.

Przedmiotem powyższych umów było wykonanie czynności związanych m.in. z: odśnieżaniem, załadunkiem przyczepy ładunkami stałymi przez nałożenie z doniesieniem w odległości do 3m, zaś sypkich przez narzucenie łopata lub widłami ładunku na przyczepę, przewiezieniem, wyładowaniem ładunków stałych lub sypkich, ochroną obiektu, obsługą szaleatów kontenerowych, wycinką drzew, krzewów, krzaków, grabieniu (trawy lub liści), koszeniem trawników, zamiataniem, sprzątaniem.

Do obowiązków M. F. należało sprzątanie w siedzibie płatnika składek oraz na ulicy (...) w B., gdzie znajdowały się ubikacje miejskie. Pracowała sama od godziny 8 do 15 lub od godziny 15 do 22. Nikt nie kontrolował jej pracy, ponieważ znała zakres swoich obowiązków (dowód z przesłuchania M. F.).

Do obowiązków T. F. należało porządkowanie terenów w B., Ł., R.. Do pracy przychodziła codziennie. Zimą pracowała od godz. 5 do godz. 16. Latem zaczynała pracę o godz. 5: 30 - trwała ona 8 godzin. Odśnieżała przystanki autobusowe, tramwajowe. Pracę wykonywała przy pomocy łopat, które dostarczał odwołujący się. Gdy przychodziła do pracy, przebierała się w odpowiedni strój roboczy i samochodem dowożono ją do miejsca, gdzie miała ją wykonywać. W samochodzie były narzędzia do pracy oraz surowce (piasek) do posypywania przystanków. Zawsze przychodziła na określoną godzinę i pracowała przez 8 godzin. Najczęściej w samochodzie jechało czterech mężczyzn, którzy kosili trawę oraz trzy kobiety, które grabiły trawę. Wykonywała też prace na placach zabaw, gdzie zbierała śmieci oraz wymieniała worki na śmieci. Gdy nie było pracy przy grabieniu, pracowała przy Sądzeniu drzewek. Przekopywała ziemię, formowała podłoże, Sądziła kwiatki. Zajmowała się również obcinaniem żywopłotów. Od dwóch lat jest na emeryturze. U płatnika składek pracowała od 2003r. Do czasu przejścia na emeryturę

z płatnikiem składek łączyła ją umowa zlecenia. Gdy przeszła na emeryturę, podpisana została umowa o dzieło. Umowa o dzieło w zakresie wykonywanych czynności nie różniła się od umów zlecenia. Jej praca była kontrolowana przez kierownika, który codziennie sprawdzał, co zrobiła.

Narzędzia, którymi wykonywano obowiązki, były własnością firmy. Mydło, odzież ochronna przysługiwała pracownikom płatnika składek. Zatrudnieni wykonywali pracę zarówno na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia i umowy o dzieło. Na podstawie umowy o pracę zatrudnieni byli pracownicy wykwalifikowani, posiadający kursy i umiejętność obsługi specjalistycznego sprzętu (kosiarki, piaskarki). Pozostali zatrudnieni na podstawie umowy zlecenia lub umowy o dzieło byli pracownikami pomocniczymi, zatrudnianymi w okresie nasilonych prac porządkowych. Przedmiot wszystkich umów był taki sam. Osoby zawierające umowy cywilnoprawne pracowały w sezonie, kiedy następowało spiętrzenie prac. Charakter pracy pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różniły się tym, że w oparciu o umowę o dzieło wykonywano tylko określoną w raporcie pracę natomiast przy zleceniu pracownik mógł być przenoszony do innego punktu do wykonania pracy. Jeśli w ramach umowy nazwanej umową o dzieło nie wykonano całości prac, wynagrodzenie wypłacono jedynie za pracę wykonaną.

H. L. do pracy przychodził codziennie w zależności od ustaleń dyspozytora; zajmował się dowożeniem ludzi na miejsce wykonywanych prac. Czekał razem z nimi, aż wykonają pracę, np. wrzucą zagrabioną trawę lub śmieci do kierowanego przez niego samochodu. Zdarzało się, że wykonywał prace sprzątające. Na ogół do pracy przychodził codziennie na godz. 6. W pracy przebywał 8 godzin, czasami dłużej.

J. M. pracował u płatnika składek przez 19 lat - początkowo na podstawie umowy zlecenia, później umowy o pracę, a następnie na podstawie umowy o dzieło. Umowę o dzieło zawarł, gdy przeszedł na emeryturę. Cały czas był kierowcą samochodów ciężarowych. Bez względu na to, w jaki sposób był zatrudniony, jego zakres obowiązków pozostawał niezmienny. Zawsze pracował od godz. 5 rano.

M. A. zatrudniona była u płatnika składek od 2014r. na podstawie umowy o dzieło; przysługiwało jej wtedy prawo do renty. Do jej obowiązków należało sprzątanie. Do pracy przychodziła codziennie, w okresie zimowym o godziny 4 lub 5, odśnieżała chodniki koło bloków w B.. Razem z nią pracowały również osoby zatrudnione w oparciu o umowę zlecenia; ich obowiązki były tożsame. Łopaty służące do odśnieżania należały do płatnika składek. Do pracy przychodziła w odzieży, w której pracowała. Płatnik składek udostępniał jedynie kamizelki odblaskowe. Po okresie zimowym wykonywano prace porządkowe zieleńców. Nie zdarzyło się, by otrzymała niższą kwotę wynagrodzenia z powodu nieprawidłowo wykonanych obowiązków. Wykonywane prace kontrolował kierownik robót. Godziny pracy uzależnione były od wykonywanej pracy. Emeryci i renciści składali podpisy w trzech miejscach na kartce; podpis znajdował się pod adnotacją sprzątanie terenów zielonych. Zdarzało się, że kierownik skreślał ilość godzin odnotowanych. Pracę świadczyła codziennie; nie miała możliwości wyboru dni i godzin pracy.

J. B. pracował u płatnika składek w charakterze kierowcy piaskarek i samochodów odśnieżających. Do pracy przychodził zimą o godz. 5. Otrzymywał wynagrodzenie według godzin przepracowanych. Od 2009r. pobiera świadczenie emerytalne. Praca u odwołującego się była dla niego formą dorobienia do emerytury. Teraz łączy go z płatnikiem składek umowa zlecenia. Wynagrodzenie z obu umów było takie samo. Jego pracę kontrolował inspektor z zarządu ulic i mostów.

Sąd Okręgowy podał także, iż w piśmie z 1 kwietnia 2019 r. pełnomocnik płatnik składek podtrzymał stanowisko wyrażone w odwołaniu. Wskazał także, że w sprawie V SA/Wa 1493/18 prowadzonej przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym w Warszawie wyrokiem z 8 marca Sąd uchylił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 26 czerwca 2018r., w której - rozpoznając odwołanie przedsiębiorcy - odmówiono wszczęcia postępowania w sprawie rozpatrzenia sprzeciwu (...) J. W. złożonego na podstawie art. 59 ustawy - Prawo Przedsiębiorców wobec

prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli, a jednocześnie ustalił Sąd, że kontrola prowadzona na podstawie upoważnienia (...) została zakończona z dniem 12 maja 2018r., skutkiem czego zakwestionowano legalność niemal wszystkich czynności podjętych w ramach prowadzonej kontroli ZUS oraz podważono podstawę wydanych w następstwie kontroli decyzji o ustaleniu obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Nadmienił również, że szczegółowego opisanie wymaga procedura kontraktowania poszczególnych prac z wykonawcami dzieł działającymi na rzecz płatnika składek. Prace były przydzielane poszczególnym wykonawcom przez kierowników protokołem przekazania dzieła. „Karta dzieł przekazanych do realizacji” stanowiła dokument przy pomocy, którego przekazywano zakres czynności. Dokonywał tego kierownik robót, będący przedstawicielem Zakładu płatnika składek. Przekazywał on danej osobie wszelkie niezbędne informacje do wykonania dzieła, w tym wszystkie istotne cechy tego dzieła, które będą podlegały odbiorowi. W przypadku kontraktów niepowtarzalnych dokonywano tego codziennie, natomiast w przypadku kontraktów powtarzalnych albo trwających dłużej niż jedną dobę - przed rozpoczęciem danej roboty. Strony na Protokole przekazania składały podpisy - z jednej strony jest tam podpisany kierownik, z drugiej osoba wykonująca dzieło, przyjmującą je do realizacji. Dokument taki jest wykorzystywany w firmie wyłącznie do realizacji dzieł, a nie innych umów lub prac o innym charakterze. Po zakończeniu prac strony sporządzały „Protokół odbioru dzieła” to dokument, na podstawie którego dokonywano odbioru dzieła.

Na tym dokumencie wykonawca dzieła deklarował jaki poniósł nakład czasu na jego wykonanie. Odbiór dzieła odbywał się albo wyłącznie przez kierownika odbierającego prace (z reguły jest to ta sama osoba, która przekazywała prace) albo komisyjnie przez kierownika robót i właściciela Zakładu (...). Strony w Protokole oprócz nakładu pracy potwierdzały również uzyskany efekt - jeżeli odpowiadał on zamówieniu wpisywano: „zlecone do wykonania dzieła zakończone zostało w terminie i zgodnie ze zleceniem”.

W przyjętym Protokole odbioru następowała również ocena wykonanego dzieła, ocena wad. W braku wad wpisywano: „stwierdzam, że wykonane dzieło posiada następujące wady”,

w przypadku gdyby takie wady wystąpiły w protokole strony ustalały wartość obniżenia wynagrodzenia do kwoty. Istniała również możliwość nie przyjęcia dzieła w ogóle. Z każdym przyjmującym dzieło była sporządzana odrębna dokumentacja podkreślająca indywidualny

i niepowtarzalny charakter danego dzieła. Wskazywano przede wszystkim na odmienny sposób wykonania, rodzaj prac, ilość nakładu, terminem wykonania, okres w jakim dzieło miało zostać wykonywane. Poszczególne umowy z uwagi na taki charakter dzieł były zindywidualizowane. W Karcie dzieła znajduje się również deklaracja wykonawcy, że posiada on (ona) odpowiednie umiejętności i doświadczenie do wykonania dzieła. Oznacza to i w praktyce tak było, że nie prowadzone były żadne szkolenia ani instruktarze. Każdy

z przyjmujących dzieło według własnych posiadanych, niezbędnych umiejętności

i doświadczenia musiał wykonać zamówienie. Zamawiający nie narzucał sposobu realizacji pozostawiając duży margines dowolności i swobody, a jedynie przekazywał przedmiot zamówienia, ustalał jego specyfikację i oznaczał termin realizacji.

W piśmie z 23 kwietnia 2019 r. organ rentowy wskazał, że podtrzymuje dotychczasowe stanowisko. Przedstawiona przez odwołującego się w piśmie z 1 kwietnia 2019r. argumentacja, opisująca m. in. procedury kontraktowania poszczególnych prac, zdaniem organu rentowego, nie ma wpływu na ich kwalifikację prawną. Samo użycie określenia „dzieło” w protokole odbioru przekazanych do realizacji nie determinuje w żaden sposób jej faktycznego przedmiotu. Trudno zgodzić się z argumentacją odwołującego,

że wykonywane przez zainteresowanych czynności należy zakwalifikować do umów o dzieło. Zawarte pomiędzy stronami pisemne umowy nie przewidywały określonego rezultatu

w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonania czynności zgodnie z poleceniem płatnika składek lub kontrahenta płatnika, u którego wykonywano prace. Praca wykonywana była pod nadzorem i kierownictwem płatnika składek, wykonawcy umów mieli obowiązek wykonać czynności w określonym miejscu i terminie. Odwołujący nie wykazał, aby zainteresowani mieli swobodę i samodzielność przy wykonywaniu powierzonych czynności. Zawarte

w piśmie procesowym z 1 kwietnia 2019r. opisy prac wykonywanych przez zainteresowanych stanowią w istocie próbę nadania waloru samodzielności przy ich realizacji oraz opisania zleconych czynności w taki sposób, aby nosiły one znamiona charakterystyczne dla umów o dzieło. Z przedłożonych przez odwołującego dokumentów wprost wynika szczegółowy zakres prac, sposób ich wykonania, jak i harmonogram. Umowa o dzieło ze swej definicji zakłada swobodę i samodzielność w jej wykonaniu. Elementu tego bezsprzecznie brakuje umowom zawartym z zainteresowanymi.

W oparciu o dokonane ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd ten, przywołując przepisy art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 36 ust. 1, art. 46 ust. 1, art. 47 ust. 1 oraz art. 18 ust. 1 i 3 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2019r. poz. 300 ze zm.) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z 27 sierpnia 2004r. (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 1510 ze zm.), a także art. 734 § 1 i art. 627 k.c., podniósł, że przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego, czyli umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w umowach, które płatnik składek zawierał z zainteresowanymi na sporne okresy, nie wskazano przedmiotu umowy w sposób niebudzący wątpliwości. Otóż bowiem – zdaniem tegoż Sądu - nie można uznać, że zawarte w umowach postanowienie o następującym brzmieniu: „każde dzieło będzie zlecone wykonawcy pisemnie poprzez wpis do protokołu odbioru robót” spełnia wymaganie oznaczenia dzieła w sposób, który nie budzi wątpliwości. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że sam pełnomocnik płatnika składek w piśmie z 1 kwietnia 2019r. stwierdził, że „karta dzieł przekazanych do realizacji stanowiła dokument przy pomocy, którego przekazywano zakres czynności”. Sąd Okręgowy wskazał zatem, że przedmiotem umowy o dzieło nie jest wykonanie zakresu czynności, a konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, do którego wykonawca dzieła może doprowadzić, postępując w sposób swobodny, nie zaś ograniczony do wskazanego przez stronę umowy zakresu czynności. Nie bez znaczenia pozostaje również, że zainteresowani otrzymywali określone wynagrodzenie (stawka godzinowa) nie za wykonanie dzieła, ale za „wykonywanie dzieła”.

Według Sądu Okręgowego opisy dzieł zawarte w dokumentach zatytułowanych jako „Karta dzieł przekazanych do realizacji” wskazują jednoznacznie, że zainteresowani nie wykonywali konkretnych i indywidualizowanych dzieł, ale kompleksy czynności wymagających starannego działania. Nie sposób bowiem uznać za dzieło szeregu czynności, które w powołanych kartach określono mianem „sprzątanina”, „obsługi szaletu”, „grabienia”, „ochrony obiektu”, „koszenia”, „prac porządkowych”, „sadzenia kwiatów”; sugeruje to również użycie przez osoby sporządzające powołane karty rzeczowników odczasownikowych, gdyż - jak podnosi tenże Sąd - z językoznawczego punktu widzenia taka forma gerundialna podkreśla ciągłość i powtarzalność czynności, a nie wskazuje na ustalony i indywidualizowany rezultat w postaci konkretnego dzieła. Umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach, do których zobowiązani byli zainteresowani.

Sąd Okręgowy podniósł także, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000r., IV KKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających požądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

W tym konkretnym przypadku daną czynnością, było odśnieżanie, załadunek przyczepy ładunkami stałymi przez nałożenie z doniesieniem w odległości do 3m, przewiezienie ludzi, wyładowanie ładunków stałych lub sypkich, ochrona obiektu, obsługa szaleatów, wycinka drzew, krzewów, krzaków, grabienie, koszenie trawników, zamiatanie, sprzątanie.

Powyższe znajduje również odzwierciedlenie w zeznaniach zainteresowanych, którym Sąd Okręgowy dał wiarę, uznając je za rzetelne, spójne oraz znajdujące odzwierciedlenie

w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania dowodowego. Świadczyli oni usługi

w określonym przez płatnika składek miejscu i czasie według ściśle określonego zakresu obowiązków. Wykonywali czynności w kilkusobowych zespołach, a nadzór nad nimi sprawował wyznaczony uprzednio kierownik. Niektórzy zainteresowani wykonywali te same czynności już wcześniej na podstawie zawieranych z płatnikiem składek umów o pracę

lub umów zlecenia. W skład zespołów wykonujących takie same czynności wchodziły osoby, które z płatnikiem składek łączyły umowy zlecenia. Słusznie wskazał organ rentowy,

że niemożliwym byłoby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zobowiązanego do ich wykonania od przedmiotów wykonanych przez inną osobę. Charakter zatrudnienia osób pracujących na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia różniły się tym, że w oparciu

o umowę o dzieło wykonywał tylko określoną w raporcie pracę, natomiast przy zleceniu mógł być przenoszony do innego punktu wykonywania pracy.

Reasumując, Sąd Okręgowy podniósł, że przedmiotem umów łączących płatnika składek z zainteresowanymi były proste prace fizyczne; zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości; rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła; nie powstawał indywidualny przedmiot o twórczych przymiotach o cechach nowości w stosunku do przedmiotów typowych; w umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne rezultaty.

Jednocześnie Sąd ten stwierdził, że sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2016r., I UK 84/15). W przedmiotowej sprawie Sąd nie uznał,

aby zaskarżone decyzji charakteryzowały się wadami odbierającymi im przymiot aktu administracyjnego. Sąd ten dodał, że od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii, a odwołanie pełni rolę pozwu, postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się więc na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołania.

Ponadto, na podstawie § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 265) w zw. z art. 98 § 1 i § 3 oraz art. 99 k.p.c. Sąd pierwszej instancji zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 2.700 zł, odpowiadającą liczbie odwołań.

W apelacji od zaprezentowanego rozstrzygnięcia płatnik składek J. W. zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku:

a) art. 233, art. 236 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń dotyczących wszystkich zainteresowanych w zakresie okresów obowiązywania umów cywilnoprawnych (umów o dzieło) i treści tych umów wyłącznie na podstawie

„kserokopii umów o dzieło” (cytat z treści uzasadnienia), przy czym Sąd nie dopuścił w żadnym z połączonych postępowań dowodów z takich dokumentów (brak postanowień dowodowych),

a jednocześnie z jednej strony odwołujący się przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd, a z drugiej akta kontroli ZUS - nie dopuszczone jako dowód - zostały zebrane nielegalnie, co potwierdza

w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji,

b) art. 233 k.p.c., art. 236 oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny charakteru umów wobec zainteresowanych: A. F., P. G., R. G. (1), L. K., A. K. (1), M. K., A. A., A. B. oraz W. B. w oparciu o zupełnie niewystarczające ustalenia, kiedy to zainteresowani nie złożyli żadnych zeznań w sprawie i nie zajęli stanowiska - tu Sąd również nie wydał postanowienia dowodowego - a brak jest innych miarodajnych dowodów pozwalających ocenić czas obowiązywania umów, charakter pracy, organizację pracy

oraz inne okoliczności konieczne do ustalenia czy zawierane z nimi umowy były umowami o dzieło,

c) art. 233 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez zbagatelizowanie stanowiska odwołującego i zeznań świadków (pracowników) oraz uznanie wiarygodnym wyłącznie stanowiska Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kiedy to zaskarżone decyzje, choć nie obciążone wadami formalnymi, to zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy: akta kontroli, który został zebrany z naruszeniem prawa, a zatem ZUS nie udowodnił swojego stanowiska,

d) art. 233 § 1 k.p.c. , tj. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego

w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez zastosowanie odpowiedzialności zbiorowej i ustalenie, że wszyscy zainteresowani - mimo ogromnej różnorodności wykonywanych przez nich czynności oraz charakteru i organizacji pracy - jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z podstawą wymiaru składek jak w zaskarżonej decyzji, gdy prawidłowa analiza wszystkich faktów i okoliczności niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że zainteresowani nie byli osobami wykonującymi zobowiązanie na podstawie umowy o świadczenie usług, a w każdym razie umowę każdej z tych osób należałoby rozpoznać odrębnie, gdyż każdorazowo zainteresowani wykonywali inne czynności, w innym sposób,

e) art. 233 k.p.c. poprzez zbagatelizowanie umów (kontraktów generalnych) zawieranych przez odwołującego się J. W. z gminami na wykonanie zleconych zadań komunalnych, które to umowy narzucały odwołującemu się taką organizację pracy, z którą wiązało się stosowanie różnych form zatrudnienia - umów o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło adekwatnie do powierzonych prac poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom, z uwzględnieniem ich charakteru, jednostkowości, incydentalności, zobmiarowania, ciągłości, rezultatu, itp., kiedy jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądane przez zamawiające gminy,

f) art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie w ustaleniach faktu braku kontroli i nadzoru ze strony odwołującego się (zamawiającego) w procesie wykonywania dzieła, a jedynie dokonanie sprawdzenia rezultatu i zweryfikowaniu go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad, co mogłoby skutkować koniecznością poprawy efektu lub rzutowałoby na zmniejszenie należnego wynagrodzenia, a znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków i stron,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c., art. 750 k.c.

i art. 627 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że:

a) wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło,

b) powtarzalność czynności wyklucza stosowanie umów o dzieło, kiedy to sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność, a nie jedynie samo staranne działanie,

c) rozliczenie w oparciu o stawkę godzinową determinuje traktowaniu ocenianych umów jako umów o świadczenie usług ciągłych (starannego działania), kiedy to jednostka godzinowa (roboczogodzina) była jedynie miarą ustalania wynagrodzenia, a liczba

godzin ujęta w protokoły odbiegała od liczby faktycznie przepracowanych godzin, a to

w szczególności jeżeli umówione wynagrodzenie musiało zostać pomniejszone z uwagi na wady wykonanego dzieła, bądź też mogło zostać powiększone, jeżeli dzieło zostało wykonane szybciej niż pierwotnie ustaliły to strony, a efekt pracy odpowiadał umówionemu wynagrodzeniu,

d) z umową o dzieło nie możemy mieć do czynienia, w przypadku podejmowania prostych powtarzalnych czynności przez zobowiązanego, podczas gdy istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego rezultatu niezależnie od tego jakimi właściwościami cechował się zobowiązany do jego wykonania oraz czy podejmowane przez niego czynności były proste czy skomplikowane,

w konsekwencji - zdaniem skarżącego - Sąd pierwszej instancji przyjął, że umowy zawarte

z zainteresowanymi były umowami o świadczenie usług (umowami starannego działania), kiedy to zebrany - niekompletny - materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tak daleko idących ustaleń, a umowa zawarta między odwołującym a M. F. nie ma charakteru umowy o dzieło, kiedy to charakter tych umów był już oceniony przez Państwową Inspekcję Pracy, a protokole pokontrolnym ustalono, że umowy te są w istocie swymi umowami o dzieło i nie podlegają zarówno oskładkowaniu, jak i regulacjom dotyczącym minimalnego wynagrodzenia godzinowego.

W oparciu o podniesione zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

i ustalenie, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, a także

o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za pierwszą i drugą instancję.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd Okręgowy dokonał ustaleń okresów obowiązywania umów będących przedmiotem oceny na podstawie „kserokopii umów o dzieło” (cytat z treści uzasadnienia), przy czym Sąd nie dopuścił w żadnym

z połączonych postępowań dowodów z takich dokumentów (brak postanowień dowodowych). Odwołujący się przedłożył jedynie kilka przykładowych umów, których okresy w ogóle nie pokrywają się z tymi ustalonymi przez Sąd. Z drugiej strony akta kontroli ZUS - nie dopuszczone jako dowód - zostały zebrane nielegalnie, co potwierdza w uzasadnieniu

Sąd pierwszej instancji. Nie mógł więc Sąd dokonać takich ustaleń, jeżeli brak jest jakichkolwiek dowodów w tym zakresie. Ustalenia faktów tak konkretnych jak daty obowiązywania każdej z umów oraz ich treść, a w szczególności ustalone na tej podstawie wynagrodzenie może rzutować na wysokość zobowiązań składkowych. Sąd dopuścił się więc rażącego naruszenia przepisów, bowiem ustalenia ze strony 7 uzasadnienia nie znajdują odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd odstąpił również

od przesłuchania zainteresowanych A. F., P. G., R. G. (1), L. K., A. K. (1), M. K., A. A., A. B. oraz W. B.. Nie wydał jednakże w tym zakresie żadnego postanowienia dowodowego, bądź to o pominięciu bądź oddaleniu wniosków dowodowych. Jednocześnie Sąd dokonał ustaleń dotyczących ww. zainteresowanych, nie wskazując przy tym na czym się oparł, albowiem wspomniane umowy znajdujące się w aktach sprawy są jedynie przykładowe, a szczegółowy charakter prac tychże osób nie został w żaden sposób opisany ani to przez świadków ani przez inne strony. Zdaniem odwołującego się wskazane przez Sąd okoliczności nie przesądzają o tym, że umowy które zawarli zainteresowani



mają charakter umowy zlecenia a nie umowy o dzieło. Ustalenia Sądu orzekającego należy uznać za zbyt daleko idące zwłaszcza, że w toku postępowania wyżej wymienieni nie zostali przesłuchani oraz nie przedstawili swojego stanowiska w sprawie. W przypadku uzasadnienia rozstrzygnięć dotyczących umów zawartych przez płatnika z pozostałymi zainteresowanymi również odbiega ono od wymaganych standardów, albowiem nie doszło do szczegółowej analizy umów poszczególnych zainteresowanych. Rozważania Sądu orzekającego należy uznać za lakoniczne i szablonowe. To uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, a zatem uniemożliwia polemikę z treścią wyroku. Dokonując oceny i tak wybrakowanego materiału dowodowego Sąd zbagatelizował stanowisko odwołującego i zeznań świadków (pracowników) oraz uznał za wiarygodne wyłącznie stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kiedy to zaskarżone decyzje, choć nie obarczone wadami formalnymi, to zostały wydane w oparciu o materiał dowodowy: akta kontroli, które zostały zebrane z naruszeniem prawa. Oto bowiem w sprawie V SA/Wa 1493/18 prowadzonej przed WSA w Warszawie wyrokiem z 8 marca Sąd uchylił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 26 czerwca 2018r., w której - rozpoznając odwołanie przedsiębiorcy - odmówiono wszczęcia postępowania w sprawie rozpatrzenia sprzeciwu (...) J. W. złożonego na podstawie art. 59 ust Ustawy z 6 marca 2018r. Prawo Przedsiębiorców wobec prowadzenia czynności kontrolnych przez ZUS z naruszeniem przepisów o dopuszczalnym czasie trwania kontroli, a jednocześnie ustalił Sąd, że kontrola prowadzona na podstawie upoważnienia (...) została zakończona z dniem

12 maja 2018r., skutkiem czego zakwestionowano legalność niemal wszystkich czynności podjętych w ramach prowadzonej kontroli ZUS oraz podważono podstawę wydanych

w następstwie kontroli decyzji o ustaleniu obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. O fakcie tym tutejszy Sąd został poinformowany i w uzasadnieniu wskazał na uchybienia ZUS-u. Jednocześnie Sąd podniósł, że sprawa niniejsza nabrała charakteru sprawy cywilnej - o ustalenie - a zatem Sąd, jak i ZUS powinni aktywnie dążyć to ustalenia charakteru zawieranych przez zainteresowanych umów.

Skarżący podniósł również, że w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji nie odniósł się w ogóle do umów zawieranych przez odwołującego się J. W. z gminami

na wykonanie zleconych zadań komunalnych. Umowy te narzucały bowiem odwołującemu się taką organizację pracy, że wiązało się z nią stosowanie różnych form zatrudnienia - umów o pracę, umów zlecenia oraz umów o dzieło adekwatnie do powierzonych prac poszczególnym pracownikom, zleceniobiorcom, wykonawcom. Decydując się na wybraną formę zatrudnienia odwołujący kierował się przede wszystkim charakterem prac, jednostkowością, incydentalnością, zobmiarowaniem rezultatu, ciągłością, itp., Jednocześnie stosowane umowy nigdy nie były kwestionowane, a wręcz były pożądane przez zamawiające gminy.

W swoich rozważaniach Sąd ten w ogóle pominął niezwykle istotny aspekt - braku kontroli i nadzoru ze strony odwołującego się (zamawiającego) w procesie wykonywania dzieła, a jedynie dokonanie sprawdzenia rezultatu i zweryfikowaniu go pod kątem wystąpienia ewentualnych wad. Świadkowie i odwołujący się zgodnie zeznali, że wytknięcie wad mogło skutkować, i najczęściej skutkowało zmniejszeniem wynagrodzenia wykonawcy poprzez „skreślenie” liczby godzin, tj. wpisanie w protokół mniejszej liczby godzin niż faktycznie poświęcone na wykonanie dzieła.

Ponadto apelujący zwrócił uwagę, że Sąd pierwszej instancji również zupełnie błędnie stanął na stanowisku, że wola stron co do charakteru zawieranej umowy nie ma żadnego znaczenia, kiedy to zgodnie z zasadą swobody umów strony mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, a w niniejszej sprawie umowy zawarte przez strony nie odbiegały od zwyczajowo spotykanych w obrocie umów o dzieło.

W uzasadnieniu położono również nacisk na powtarzalność czynności podkreślając, że wyklucza ona stosowanie umów o dzieło. Orzecznictwo stoi jednak na zupełnie przeciwnym stanowisku, a mianowicie przyjmuje się, że sama cykliczność (powtarzalność) podejmowanych czynności nie przesądza per se, że relacje prawne między stronami nie mogą być zakwalifikowane jako umowa (umowy) o dzieło, gdy ich przedmiotem był określony, zobmiarowany i za każdym razem inny rezultat spełniający cechy dzieła - zwłaszcza jego oznaczenie i jego obiektywną sprawdzalność,

a nie jedynie samo staranne działanie. W tym duchu orzekł Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 8 grudnia 2017r. (III AUa 78/17).

Również nie może być uznane za rozstrzygające rozliczenie w oparciu o stawkę godzinową. Roboczegodzina była bowiem jedynie przyjętą miarą ustalania wynagrodzenia, a liczba godzin ujęta w protokołach odbiegała od liczby faktycznie przepracowanych godzin. Taka forma rozliczenia jest powszechnie przyjęta w obrocie, a tym bardziej w pracach podobnych do prac budowlanych, prac interwencyjnych, prac naprawczych, i innych gdzie efektem jest ustalone dzieło. W omawianych sprawach wynagrodzenie było także najczęściej pomniejszone z uwagi na wady wykonanego dzieła, bądź też mogło zostać powiększone, jeżeli dzieło zostało wykonane szybciej niż pierwotnie ustaliły to strony, a efekt pracy odpowiadał umówionemu wynagrodzeniu. W tym celu zmieniano liczbę godzin na protokole.

Według apelującego na szczególne omówienie zasługuje umowa płatnika z zainteresowaną M. F., której przedmiotem było utrzymanie szaletu miejskiego w czystości. Ich rezultatem było uzyskanie standardu czystości spełniającego parametry ustalone przez zamawiającego u płatnika, które można byłoby weryfikować ze względu na istnienie wad rezultatu i w ten sposób oceniać poprawność wykonania umowy, a zatem należy do tych umów stosować przepisy o umowie o dzieło. Co więcej charakter umów, na podstawie których zainteresowana wykonywała usługi, był już oceniony przez Państwową Inspekcję Pracy. PIP ustalił, że umowy te są w istocie swej umowami o dzieło i nie podlegają zarówno oskładkowaniu, jak i regulacjom dotyczącym minimalnego wynagrodzenia godzinowego.

Płatnik składek podniósł, że Sąd orzekający błędnie przyjął, że do realizacji umowy o dzieło nie może dojść w przypadku wykonywania prostych i powtarzalnych czynności, które to właśnie wykonywali zainteresowani. Stanowisko wskazane przez Sąd, prowadzi do wniosku, że umowę o dzieło może zrealizować jedynie podmiot posiadający wysokie kwalifikacje, a realizacja dzieła nastąpić może tylko i wyłącznie w długotrwałym i skomplikowanym procesie. Odwołujący się podnosi, że takie stanowisko Sądu pozostaje w jawnej sprzeczności chociażby z faktem, że przepisy dotyczące umowy o dzieło stosuje się bezpośrednio do umowy o roboty budowlanych, a przecież powszechnie wiadomo, że osoby wykonujące te prace, nie zawsze cechują się wysoko specjalistycznymi kwalifikacjami.

Dla oceny czy mamy do czynienia z umową o dzieło, decydujące znaczenie ma uzyskany efekt, a nie sposób w jaki doszło do jego realizacji.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od apelującej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego postępowanie apelacyjne według norm prawem przepisanych.

Organ rentowy podniósł, że J. W. od 1989 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług i prac polegających na letnim i zimowym oczyszczaniu dróg i terenów zewnętrznych oraz budowie małej architektury. Klientami odwołującego są gminy i urzędy miast. Zatrudnia 200-250 pracowników na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia i umowy o dzieło. Rodzaj zawartej umowy zależy od organizacji pracy przy wykonaniu danego zlecenia. Odwołujący zatrudnia 6 kierowników, którzy kierują poszczególnymi pracami. Z osobami zatrudnionymi na podstawie umowy o dzieło ustalają zakres i miejsce prac do wykonania danego dnia, przekazując kartę odbioru dzieła. Kierownik dokonuje odbioru pracy wykonawcy dzieła i podpisuje protokół. Taka procedura nie obowiązuje w przypadku osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę i umowy zlecenia. W przypadku jeżeli praca jest źle wykonana, obniżane jest wynagrodzenie. Osoby wykonujące umowy o dzieło pracują indywidualnie, albo w zespołach. W skład jednej brygady wchodzi osoby zatrudnione na podstawie różnych umów. Wszyscy rozpoczynają pracę o tej samej godzinie. Osoby wykonujące umowy o dzieło nie otrzymują odzieży od odwołującego, nie są szkolone.

W uzasadnieniu skarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy w Katowicach szczegółowo opisał okoliczności w jakich zainteresowani w sprawie ubezpieczeni wykonywali powierzone im przez odwołującego zadania i biorąc pod uwagę same dokumenty, w postaci umów zawartych pomiędzy stronami, uznał, że oprócz nazwy nie mają one cech umowy o dzieło. Przede wszystkim na podstawie umów nie można ustalić co było ich faktycznym przedmiotem. Umowy określały, że wykonawca zobowiązuje się pozostawać w gotowości do wykonywania dzieł dla zamawiającego.

Jak ustalono w toku procesu, ubezpieczeni w ramach zawartych umów kierowali pojazdami, sprząтали, plewili, sędzili rośliny, obsługiwali dyspozytornię, wykonywali harmonogramy, obsługiwali zdarzenia drogowe. Czynności te wykonywali w zależności

od potrzeb zamawiającego i otrzymywali za nie godzinowe albo miesięczne wynagrodzenie. W przypadku tych czynności nie powstał rezultat, który ma samodzielny byt w obrocie.

Ani wyplewiony obszar, ani posprzątaný teren, nawet harmonogram, nie mają samodzielnego bytu w obrocie.

***W piśmie procesowym z 4 czerwca 2020 r. apelujący wniósł o wyrażenie zgody na złożenie pisma procesowego, w którym wnosił o wyznaczenie i przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej oraz o rozważanie z urzędu uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu na podstawie art. 477<sup>14a</sup> i 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c.***

***Według apelującego, w chwili wyrokowania Sąd pierwszej instancji w ograniczonym zakresie badał wady formalne wydanej decyzji, jednakże wraz z wejściem w życie ostatniej dużej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, tj. od dnia 7 listopada 2019r., ustawodawca wprowadził konieczność szerszego zbadania tego aspektu zaskarżonej decyzji***

***i rozważenia, czy doszło w toku jej wydawania do rażącego naruszenia przepisów postępowania.***

***Nowo dodany przepis art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. stanowi, że jeżeli decyzja nakładająca na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalająca wymiar tego zobowiązania***

***lub obniżająca świadczenie, została wydana z rażącym naruszeniem przepisów***

***o postępowaniu przed organem rentowym, Sąd uchyła tę decyzję i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu.***

***Możliwość uchylenia decyzji daje na etapie pierwszej instancji przepis***

***art. 477<sup>14a</sup> k.p.c.: Sąd drugiej instancji uchylając wyrok i poprzedzającą go decyzję organu rentowego może sprawę przekazać do ponownego rozpoznania bezpośrednio organowi rentowemu.***

***W uzasadnieniu projektowanych zmian wskazano, że decyzje organów rentowych bywają dotknięte rażącymi wadami w zakresie treści, sposobu wydania i postępowania***

***je poprzedzającego (bez podstawy prawnej lub przedwcześnie - bez zachowania terminów***

***lub przesłanek wydania). Nowe uregulowanie art. 477<sup>14</sup> § 2<sup>1</sup> k.p.c. nakłada na Sąd rozpoznający odwołanie obowiązek uchylenia zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu w razie stwierdzenia rażącego naruszenia przepisów o postępowaniu przed organem rentowym. W intencji ustawodawcy rozwiązanie powyższe jest niezależne od tego, czy wady te dotyczą formy, czy treści decyzji. Ich wspólną cechą będzie to, że***

***naruszają przepisy o postępowaniu przed organem rentowym w takim stopniu, że konwalidacja decyzji będzie niemożliwa. W konsekwencji naprawienie takich decyzji polega w istocie na wydaniu ich na nowo, to zaś wymaga przeprowadzenia na nowo całego postępowania.***

***Na gruncie nowych przepisów wspomniany już prawomocny wyrok z 8 marca 2019r. w sprawie V SA/Wa 1493/18 prowadzonej przed WSA w Warszawie uchylający decyzję Zakładu Ubezpieczeń***

**Spółecznych z 26 czerwca 2018r. stał się wiążący przy ocenie rażącego naruszenia przepisów postępowania. Wniosek skarżącego o uchylenie wyroku I instancji i decyzji jest więc w pełni zasadny. Dopiero na etapie ponownego rozpoznania sprawy organ rentowy powinien raz jeszcze skompletować (w istocie od podstaw) materiał dowodowy, który obecnie jest na tyle wybrakowany, że nie pozwala merytorycznie rozpoznać sprawy na etapie Sądowym.**

**Organ rentowy, ustosunkowując się do pisma procesowego apelującego podniósł, że przeprowadzone postępowanie dowodowe przed Sądem pierwszej instancji miało na celu również zbadanie wad formalnych spornych decyzji, stąd wniosek odwołującego o rozważenie z urzędu uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego jest bezzasadny.**

**Sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2016 r., I UK 84/15), zaś taka sytuacja nie ma miejsca w rozpoznawanej sprawie. Zgłaszane przez odwołującego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji zarzuty były przedmiotem rozpoznania. Sąd nie uznał, aby zaskarżone decyzje charakteryzowały się wadami odbierającymi im przymiot aktu administracyjnego.**

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako własne uznał, że apelacja w przeważającym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań podnieść należy, iż zdolność sądowa, czyli zdolność występowania w procesie w charakterze strony przysługuje każdej osobie fizycznej (art. 64 k.p.c.) od momentu urodzenia do chwili śmierci (art. 8 k.c.). Zalicza się ona do tzw. bezwzględnych przesłanek procesowych, których brak sprzeciwia się prowadzeniu postępowania cywilnego. Z aktu zgonu L. K. wynika, że zmarł on po złożeniu odwołania (po wytoczeniu powództwa). Śmierć osoby fizycznej w trakcie procesu stanowi przeszkodę w jego kontynuowaniu i w przypadku, gdy - jak ma to miejsce w sprawie niniejszej - przedmiotem procesu są prawa i obowiązki, które przechodzą na następców prawnych, musi nastąpić zawieszenie postępowania (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.). Niezawieszenie postępowania i jego kontynuowanie po utracie zdolności sądowej przez stronę, bez wstąpienia w jej miejsce następców prawnych, powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), która Sąd drugiej instancji bierze z urzędu pod uwagę (art. 378 § 1 k.p.c.).

Zatem, Sąd Apelacyjny w punkcie 1 wyroku, na mocy z art. 386 § 2 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o odwołaniu odnoszącym się do podlegania ubezpieczeniom społecznym i podstawy wymiaru składek dla L. K. i w tym zakresie zniósł postępowanie w zakresie dotkniętym nieważnością oraz przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odnosząc się zaś do zaskarżonego rozstrzygnięcia dotyczącego pozostałych decyzji, stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, iż spór w niniejsze sprawie dotyczy prawnej kwalifikacji opisanych w zaskarżonych decyzjach umów cywilnoprawnych. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż organ rentowy, w oparciu o dyspozycję normy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, uprawniony jest do wydawania decyzji, w których rozstrzyga o podleganiu ubezpieczeniom społecznym. Oczywiście jest również, że dokonuje przy tym kwalifikacji prawnej umów stanowiących tytuł do ubezpieczenia społecznego

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15, z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, z dnia 26 stycznia 2017 r., II UK 639/15). W tym kontekście, na uwagę zasługuje regulacja aksjologiczna, ujęta w treści norm Konstytucji RP. Po pierwsze, zwrócić należy uwagę, iż określona w treści art. 22 Konstytucji RP zasada swobody działalności gospodarczej, musi być odczytywana

łącznie z normą odwołującą się do solidarności i ważnego interesu publicznego (art. 20 Konstytucji RP). Po drugie, normy konstytucyjne zawierają gwarancje prawa do zabezpieczenia społecznego (art. 67 Konstytucji RP). I wreszcie – po trzecie, przepis art. 84 Konstytucji RP wyznacza obowiązek ponoszenia ciężarów składkowych. W kontekście tego przepisu składki na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy są świadczeniami pieniężnymi o charakterze publicznoprawnym. Składki te są zatem świadczeniami bezzwrotnymi, przymusowymi i nieodpłatnymi, co oznacza - zgodnie z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego - iż stosunek ubezpieczenia społecznego powstaje automatycznie z chwilą nawiązania stosunku prawnego rodzącego obowiązek ubezpieczeniowy (por. T. Zieliński, Ubezpieczenia społeczne pracowników. Zarys systemu prawnego – część ogólna, Warszawa – Kraków, 1994). Emanacją tej zasady jest regulacja przyjęta w treści art. 46 ustawy systemowej, nakładająca na płatnika składek szereg obowiązków związanych z obliczaniem, potrącaniem, rozliczaniem i opłacaniem składek.

Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, iż od momentu wniesienia odwołania do sądu rozpoznawana sprawa staje się sprawą cywilną podlegającą rozstrzygnięciu wedle reguł właściwych dla tej kategorii, a postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego. Zatem sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2016 r., I UK 84/15). Zakładając bowiem, że w postępowaniu przed organami rentowymi miały (na mocy art. 95 cyt. ustawy

o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników oraz art. 180 k.p.a.) i nadal mają (na podstawie art. 123 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 124 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych) posiłkowe zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, przy uwzględnieniu art. 104 k.p.a., należy przyjąć, że decyzją administracyjną organu rentowego, jest jednostronna czynność posiadająca odpowiednią formę prawną i określająca konsekwencje stosowanej normy prawnej w odniesieniu do konkretnie oznaczonego adresata w sprawie indywidualnej. Istotnym elementem decyzji, jako przejawu woli organu administracyjnego, jest stanowcze rozstrzygnięcie sprawy objętej wnioskiem wszczynającym postępowanie. Inaczej mówiąc, decyzja administracyjna - zgodnie z art. 104 k.p.a. - rozstrzyga sprawę co do jej istoty w granicach żądania określonego przez strony. Natomiast rozstrzygnięcie w postępowaniu administracyjnym polega na zastosowaniu obowiązującego prawa do ustalonego stanu faktycznego sprawy administracyjnej. W ten sposób organ administracji publicznej realizuje cel postępowania administracyjnego, jakim jest urzeczywistnienie obowiązującej normy prawnej w zakresie stosunków administracyjno-prawnych, gdy stosunki te tego wymagają. Stosownie do tego celu postępowania administracyjnego, jak i istoty decyzji administracyjnej można odróżnić podstawę faktyczną

i podstawę prawną decyzji administracyjnej. Podstawę faktyczną stanowią dokonywane przez organ administracji publicznej ustalenia faktyczne, a podstawę prawną stanowią te przepisy prawne, które organ przyjął w danym wypadku za obowiązujące i zastosował w swym orzeczeniu (M. Jaśkowska, A. Wróbel, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Zakamycze, 2000 r.). Jednocześnie należy zauważyć, że postępowanie sądowe w sprawach dotyczących ubezpieczenia społecznego wszczynane jest w rezultacie odwołania wniesionego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ma więc ono – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy - charakter odwoławczy. Jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem - w aspekcie formalnym i materialnym - decyzji wydanej przez organ rentowy na wniosek ubezpieczonego lub z urzędu. Jest zatem postępowaniem kontrolnym. Badanie owej legalności decyzji i orzekanie o niej jest możliwe tylko przy uwzględnieniu stanu faktycznego i prawnego istniejącego w chwili wydawania decyzji. Natomiast postępowanie przed sądem powszechnym jest postępowaniem sprawdzającym, weryfikującym ustalenia dokonane przez organ rentowy. Przedstawione rozważania opisują relację pomiędzy przedmiotem rozpoznania w postępowaniu administracyjnym przed organem rentowym (zakończonym wydaniem decyzji) oraz postępowaniem sądowym (sprowadzającym się do badania jej legalności). Organ rentowy trafnie przy tym podnosi, że zaskarżone decyzja nie były dotknięte wadami odbierającymi im przymiot aktu administracyjnego.

Zatem przystępując od oceny legalności zaskarżonych decyzji, zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Do takowej oceny upoważniony jest również Sąd drugiej instancji; pamiętać bowiem należy, iż w procedurze cywilnej funkcjonuje model apelacji pełnej, który charakteryzuje się tym, że sąd odwoławczy na skutek wniesionej apelacji ma możliwość ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy w granicach apelacji. Rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się zatem do kontroli zaskarżonego orzeczenia w świetle podniesionych przez skarżącego zarzutów, lecz postępowanie apelacyjne stanowi kontynuację postępowania przed sądem pierwszej instancji. Stąd ustawodawca przewidział możliwość uwzględnienia, w zakresie określonym w art. 381 k.p.c. nowych faktów i dowodów. Merytoryczne rozpoznanie sprawy oznacza więc, że ocenie sądu odwoławczego mogą zostać poddane zarówno dokonane przez sąd instancji ustalenia, jak i zastosowane prawo. Sąd odwoławczy realizując obowiązek ponownego, merytorycznego rozpoznania sprawy, jest uprawniony do dokonywania własnych ustaleń faktycznych, w oparciu o materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, bez konieczności ponawiania przeprowadzonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2017 r., I UK 212/16).

Odnosząc się do zarzutów apelacji, należy podnieść, że wykorzystując dowody z przedstawionych przez odwołującego się dokumentów w postaci „umów o dzieło” oraz „kart dzieł przekazanych do wykonania” znajdujących się w połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia aktach spraw zarejestrowanych przez Sąd Okręgowy w Katowicach pod sygn.: X U 172/19, X U 168/19, X U 167/19, X U 183/19, X U 171/19, X U 169/17, X U 184, Sąd drugiej instancji ustalił, że w oparciu o zawarte z J. W.:

- M. K. – od dnia 15 czerwca 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2015 r. zajmował się koszeniem na terenie B.;
- P. G. – od dnia 1 listopada 2014 r. do dnia 31 grudnia 2016 r., zajmował się ochroną obiektu w B.;
- A. F. – od dnia 1 listopada 2014 r. do dnia 31 października 2015 r. zajmował się koszeniem;
- A. B. – od dnia 1 listopada 2014 r. do dnia 31 marca 2015 r., od dnia 1 kwietnia 2015 r. do dnia 31 maja 2015 r., od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2015 r., od dnia 1 września 2015 r. do dnia 31 października 2015 r., od dnia 1 listopada 2015 r. do dnia 31 marca 2016 r., od dnia 1 kwietnia 2016 r. do dnia 31 października 2016 r., od dnia 1 listopada 2016 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. zajmował się koszeniem;
- A. K. (1) – od dnia 16 maja 2016 r. do dnia 31 sierpnia 2016 r., od dnia 1 października 2016 r. do dnia 31 października 2016 r. zajmował się pracami porządkowymi;
- R. G. (2) – od dnia 1 listopada 2014 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. zajmował się sprzątaniami;

- W. B. – od dnia od dnia 13 kwietnia 2015 r. do dnia 31 maja 2015 r.,  
od dnia 1 czerwca 2015 r. do dnia 31 sierpnia 2015 r., od dnia 16 września 2016 r. do dnia  
31 października 2016 r., od dnia 1 listopada 2016 r. do dnia 31 grudnia 2016 r. zajmował się pracami porządkowymi  
i sadzeniem kwiatów.

Ponadto wykorzystując dowody z dokumentów w postaci „umów o dzieło” oraz „kart dzieł przekazanych do  
wykonania” znajdujących się w tomie III akt kontroli Sąd drugiej instancji ustalił, iż A. A. od dnia 2 listopada 2015 r.  
do dnia 31 marca 2016 r. zajmował się sprzątaniami

Zatem podnieść trzeba, że Sąd pierwszej instancji słusznie stwierdził, iż okoliczność, że strony umowy określiły łączący  
je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując

w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie  
– z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2013  
r., II UK 201/12 oraz

z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie  
trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli  
umowy o dzieło

(art. 627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jest trudna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia  
10 stycznia 2017 r., III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega  
na realizacji dzieła „oznaczonego”. Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, ale nie ulega  
wątpliwości, iż przedmiotem umowy – opisaney w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli  
„oznaczony” przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem,  
aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego  
rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny  
byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin:  
„oznaczenie” odnosi się do – następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - „oznaczenia”  
indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy

„o świadczenie usług” (art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) – użycie zwrotu „świadczenie usług”, opisuje – poprzez samo  
użycie liczby mnogiej – kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, że  
stosunek prawny wynikający

z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia  
jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i  
wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania  
i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez  
jego wykonawcę a nie zamawiającego. Podkreślić zatem trzeba za Sądem Najwyższym, iż przedmiotem umowy o dzieło  
jest doprowadzenie

do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego

w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest  
w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego  
z dnia 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16). Tak więc, jednym kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło  
od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie  
wad fizycznych. Oczywistym być przy tym musi, że prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanym w każdym (również  
cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu czy usługi (skutkujące  
obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady) cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący  
umową starannego działania. Podkreślenia wymaga, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 w zw. z art. 750 k.c.)  
również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia  
staranności. Celem umowy

o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać

do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, że dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/06).

Po myśli 6 ust. 1 punkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

Sąd pierwszej instancji, w poszukiwaniu rzeczywistej woli i zamiaru stron przy zawieraniu umów, słusznie uznał, iż płatnika składek z zainteresowanymi w rzeczywistości łączyły umowy starannego działania. Można zauważyć, że w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się de facto podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, Prawo pracy w świetle Konstytucji RP, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Aktualnie jedynie umowa o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego (za wyjątkiem art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), a zatem jej koszt jest niższy od innych kontraktów.

Płatnik składek zastrzeżenia w płaszczyźnie rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji buduje w oparciu o naruszenie przepisów prawa materialnego. Głównie wyeksponowany zarzut polega na ocenie prawnej ustalonych faktów.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu zainteresowane w ramach umów łączących je z płatnikiem

składek nie przyjmowały na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązywały się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności, niewymagających posiadania określonej wiedzy ani kwalifikacji, zatem przedmiotem spornych umów nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale samo wykonywanie określonych czynności polegających na: sprzątnięciu (pracach porządkowych), koszeniu, ochronie obiektu, czy obsłudze szaleatów kontenerowych, wycince drzew i krzaków oraz kierowaniu pojazdami.

Co istotne, przedmiotem tych umów – zgodnie z ich treścią – był konkretyzowany dopiero w „kartach dzieł przekazanych do wykonania”, w których płatnik składek oznaczał czynności typowe dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania powierzonych zadań. Tak ukształtowane zobowiązanie oddaje naturę stosunku prawnego, jaki został przyjęty przez Sąd Okręgowy.

Konkludując, Sąd drugiej instancji uznał, że apelacja w pozostałym zakresie jest bezzasadna i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł w punkcie 3 wyroku o jej oddaleniu.

W konsekwencji rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 wyroku, Sąd drugiej instancji, na podstawie art. 397 § 2 w związku z art. 386 § 1 k.p.c., w punkcie 2 wyroku zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach procesu, na podstawie

§ 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018r. poz. 265) w zw. z art. 98 § 1 i § 3 oraz art. 99 k.p.c., zasądając od płatnika składek na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 2.620 zł, odpowiadającą liczbie odwołań.

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym Sąd drugiej instancji przyjął, że w rozpoznawanej sprawie oceniono 14 odwołań od 14 decyzji organu rentowego. Pamiętać przy tym trzeba, iż zarządzenie sądu „o połączeniu spraw” na podstawie art. 219 k.p.c. (a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszym postępowaniu) ma charakter techniczny (sprawy otrzymują jedną sygnaturę wcześniejszych akt), co nie



proceeds to the cumulation of claims in the understanding of art. 191 k.p.c., or to joint liability, as it also does not influence the competence of the court (cf. e.g.: decision of the Supreme Court of 22 June 2012, V CSK 291/11). In such a case, there is one case exclusively in the formal (technical) sense. On the basis of the law of social security, when the subject of the dispute is the liability to social security contributions and the basis of the assessment of contributions, there is no collective relationship, or rather "group". Taking into account the workload of the representative of the pension authority and the course of the appeal proceedings, the court of the second instance ruled on the costs of the proceedings in the appeal proceedings in point 4 (14 x 240 zł) on the basis of art. 98 k.p.c. in connection with § 10 ust. 1 pkt. 2 of the Regulation of the Minister of Justice of 22 October 2015 on the fees for the activities of legal advisors.

/-/SSA A. Grymel /-/SSA M. Procek /-/SSA A. Kolonko

Sędzia Przewodniczący Sędzia